GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 60. W Piątek dnia 12. Marca. **1841.**

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Marca.

Sprawozdanie Kommissyi o obwarowaniu Paryża nie będzie w Izbie Parów przed końcem przyszłego tygodnia ukończone i dopiero je około połowy b. m. publicznie ogłoszą. O odrzuceniu projektu do prawa ani myśleć nie można a nawet dobrze zawiadomieni Parowie twierdzą, iż się większość w ostatnim tygodniu wzmogła. Podobnie pewną jest rzeczą, że wielokrotnie obrabianą poprawkę także odrzucą, a pytanie fortyfikacyjne zostanie po wielu obradach i w Izbie Parów w téj formie przyjęte, w jakiéj z Izby deputowanych wyszło. W Tuilleryach są pod tym względem zupełnie spokojni. Ministeryum Guizotowskie, wzmocnione teraz znaczną większością w Izbie deputowanych i warunkową pomocą Dufaura, Passego i Lamartina, utrzyma się zapewne jeszcze kilka miesięcy, gdy Ministeryum Molego na teraz mało ma odcieni, a dla Pana Lamartina lub szczęśliwego mówcy Dufaure jeszcze chwila nie nadeszła. Zaraz po ukończeniu sprawy fortyfikacyjnéj, jeżeli dyplomatyczne narady nie będą wyłącznie Pana Guizota zajmowały, rozpocznie on zaraz uskutecznienie swego oddawna ułożonego planu mającego na celu poczynienie niektórych zmian w ciele dyplomatycznem. Podobną pracą zajmuje się także pod względem francuzkich Konsulów i Generalnych Konsulów.

Prassa donosi, że hrabia Rohan-Chabot jeden z kommissarzy wyspy Śtéj Heleny w miejsce pana Cochelet generalnym konsulem w Alexandryi mianowany zostanie.

Król postanowił, aby każdy nieczynny marszałek Francyi miał 2 adjutantów, z których jeden winien być pułkownikiem lub podpułkownikiem, drugi zaś kapitanem sztabu generalnego.

Z dnia 2. Marca.

Wczoraj przed południem przyjmował Król wszystkich za urlopem w Paryżu bawiących Posłów francuzkich przy dworach zagranicznych. Obrady z nimi kilka godzin trwały.

Temi dniami aresztowano kilka osób i przy téj sposobności wyśledziła policya znowu nowe tajne towarzystwo. Ulega przecież jeszcze wątpliwości, czyli to tajne towarzystwo knuje spisek przeciw rządowi; czyli też przeciw workowi swoich spółobywateli, jedna okoliczność bowiem zwróciła na siebie uwagę policyi, stósownie do któréj charakter tego nowego spisku jeszcze jest wątpliwy. Przed kilku bowiem dniami przyszedł w Montpellier

do pewnego P. Achillesa Duranda młodzieniec, który odźwiernemu domu oddał list z u ilném poleceniem, aby go samemu Panu Durandowi wręczył. Za rozpieczętowaniem tego listu, znalazł Pan Durand pismo litografowane, przyozdobione republikańskiemi emblematami i z włoskiémi godłami, w którém powiedziano, iż towarzystwu mścicieli ludu (vindicatori del populo) pieniędzy brakuje i że w skutek tego z względu na wielki cel, jaki sobie zamierzyło, do przymusowéj pożyczki uciec się musi. Pan Durand na 20,000 fr. oceniony został i summę tę w ciągu 24 godzin zapłaci albo zginie. Ma on się w oznaczonéj godzinie na oznaczone udać miejsce; tam znajdzie człowieka, który, przechodząc koło niego, wyrzecze słowo Amen; temu więc ma oddać pieniądze. Każdą niedyskrecyą życiem przypłaci. Pan Durand naturalnie list ten natychmiast policyi pokazał. Ta początkowo już tę rzecz li tylko za igraszkę mięsopustną poczytać chciała; ale rozważając, że na jeden pojedynczy przypadek nie kazanoby listu takiego litografować, radziła Panu Durandowi, abo się na oznaczone udał miejsce i przekonał, czy wymieniona osoba tamże się stawi. Siła zbrojna stanęła w bliskości na zasadzce i za przybyciem swojém tamże, zastał istotnie Pan Durand człowieka, szepcącego mu wyraz »Amen.« Zbliżył się do niego i zwrócił uwagę jego na nierozmyślne postępowanie, na co mu tenże odpowiedział, iż go wyższa wysłała osoba. W téj saméj chwili schwycili go sierżanci miejscy, którzy się tymczasem niespodzianie byli zbliżyli. Przy nastąpioném badaniu oświadczył, że się nazywa Numa Raimond i że jest cukierniczkiem. Zresztą zapierał się wszystkiego; co do listu w mowie będącego rzekł, że o nim nic nie wie i twierdził, że przechodząc, tylko Pana Duranda o wsparcie prosił. Przywołany odźwierny domu zeznał, iż on nie był oddawcą owego listu; ale właśnie tego oddawcę tak dokładnie opisał, iż go policya jeszcze tego samego dnia schwyciła. Nazywa on się Joachim Ravani i twierdzi także, iż w całéj téj sprawie żadnego nie miał udziału. — Dziś także i w Paryżu aresztowano kilkunastu studentów, podejrzanych o należenie do spisku przeciw rządowi, ale nie wiadomo, czy się to w skutek powyższego wypadku stało.

Kommissya fortyfikacyjna Izby Parów mianowała na swém wczorajszém posiedzeniu większością 4 głosów przeciw 3, Barona M o u n i e r a swoim sprawozdawcą. Wiadomo, że Pan Mounier jest jedynym członkiem Kommissyi, który się p r z e c i w w s z e l k i e m u o b w a r o w a n i u oświadczył. Tą samą większością uchwaliła także Kommissya wniesienie poprawki o wykreślenie z projektu do prawa przepis o murach w koło miasta. Sądzą, że Izba d. 15. b. m. obrady swe rozpocznie.

Marszałek Victor, Xiążę Belluno, umarł wczoraj, przeżywszy 75 lat.

A n g l i a.

Z L o n d y n u, dnia 2 Marca.

Z wczorajszego oświadczenia Lorda Johna Russella w Izbie niższéj widać, że Ministeryum ani dymissyi żądać, ani też parlamentu rozwiązać nie myśli, lecz że kontente z tego, iż większość pięciu głosów wniosek jego o irlandzkim bilu regestrowania wyborów uświęciło, i iż przez to bil Lorda Stanleja podług wszelkiego prawdopodobieństwa upaśdź musi, raz jeszcze szczegóły bilu Morpethskiego pod spokojną rozwagę wziąść zamyśla, dla korzystania przy tém z objawionych w czasie obrad zdań i urządzenia w ten sposób środka tego, iżby ten nieokazał się dziełem pospiechu i w komitecie na mniejszy, ile możności, jak przy drugiém przeczytaniu, opór natrafił. Jeżeli więc Ministeryum pod względem uzdatnienia obiorców, jak to podług oświadczenia Lorda Johna Russella zamiarem jego być się zdaje, jeszcze w bilu swoim zmianę przedsięweźmie, mogłoby bardzo łatwo opozycyą Lorda Stanleja całkiem przytępić, bo niski census 5 funtów jest głównym punktem, któremu się tenże w komitecie chce sprzeciwiać. Nie zaniechał on wprawdzie jeszcze drugiego przeczytania swojego bilu, ale owszem za cały miesiąc rychléj wnieść o to pragnie, przecież odwlekł rzecz tę o trzy tygodnie, a gdy jeszcze na tydzień przed tym terminem Izbie bliższych swoich widoków w téj mierze udzielić pragnie, zdaje się więc, że i on chce poprzednio doczekać się, czego się o dalszym planie Ministrów będzie mógł dowiedzieć, i czyli stósownie do tego będzie mógł mieć nadzieję przeparcia drugiego przeczytania bilu swego. Ministeryum zresztą zupełnie tak sobie postępuje, jak się tego po oświadczeniu Lorda Johna Russella przy przeczytaniu drugiém bilu ministeryalnego spodziewać można było. Nie byłoby ono jeszcze z własnéj woli z reformą irlandzkiego systematu wyborów tak wcześnie wystąpiło, chciało albowiem pierw doświadczyć, jaki skutek nowy system podatkowania na pielęgnowanie ubogich w Irlandyi wywrze, aby tym sposobem dowiedzieć się, o ile takiego za pewny census przy reformie wyborów użyć można. Ale w tém zjawił się Lord Stanlej z swoim drażniącym środkiem i zmusił Ministeryum do wystąpienia przeciw niemu z innym. Ten już w pewnym

względzie co do głównéj zasady przeparto, i Ministrowie nie chcą się z dalszém popieraniem tegoż zbytecznie kwapić, ale owszem pragną oni czynione planowi ich zarzuty gruntownie zgłębić i, o ile to stósownèm być uznają, uwagę swoję na nie zwrócić.

Dnia 9. b. m. wniesie Pan Hutt, członek parlamentu z Hullu, w parlamencie zażalenia przeciw cłu na Sundzie, a ministeryalna Morning-Chronicle już poprzednio sprawie téj kilka poświęca uwag, w których stanowczo za tém się oświadcza, że albo za całkowitem zniesieniem, albo przynajmniéj za znacznem zniżeniem téj dla żeglugi tak uciążliwéj daniny obstawać trzeba. „Nie ma, powiada ten dziennik, żadnego pytania tak wielkiéj wagi dla interessów handlu europejskiego, i żadnego, któreby się tak głośno wkroczenia parlamentu domagało. Jakże też być mogło, aby przez 26 lat pokoju mocarstwu piątego rzędu, jakiém jest Dania, miało być wolno wybierać od przechodzących koło jéj brzegów okrętów cło w ilości przeszło 200,000 funtów szt. rocznie, z których 70 do 80,000 funt. szterl. jedynie na samę przypada Anglią, podczas gdy prawo do takich dochodów nie jest bynajmniéj uzasadnione? Rząd duński musiał przecież już dawno być przygotowanym na dzień odwetu, a dzień ten odwetu zapewne już nie bardzo jest daleki. Mocarstwa europejskie nie mogą na żaden sposób cierpieć cła na Sundzie na teraźniejszéj stopie. Przeszkoda, jaką cła te rozszerzeniu naszych związków handlowych z portami morza Baltyckiego stawiają, zanadto jest groźna, aby rząd angielski mógł tego nie dostrzedz, a to jeszcze w czasie, gdzie targom naszym przemyślne współubieganie się fabryk stałego lądu zagraża. Prussy mocno są zajęte usunięciem nadużycia, utrudniającego ich związki handlowe między prowincyami nadreńskiemi a nad Baltykiem położonemi. Szwecya, niegdyś od tego ciężaru uwolniona, obecnie najwięcéj na tém cierpi; choć istotnie trudno powiedzieć, które z graniczących z Baltykiem państw największą przez wybieranie cła pod cytadellą Kronenborg poniosło stratę. Powody Pana Hutta niezawodnie mocnego doznają wsparcia. Niech tylko parlament słówko w téj mierze wyrzecze, a przekonani jesteśmy, że Lord Palmerston zaraz znajdzie środki do usunięcia tego nadużycia.“

Egipt.

Z Kahiry, dnia 1. Lutego.

(*Gaz. Pow.*) — Udzielam tu Panu z autentycznych źródeł, t. j. z ust kilku z Syryi tu przybyłych przyjaciół, sprawozdania o tragicznym powrócie armii egipskiéj z Syryi. Ibrahim Basza opuścił z całém wojskiem, z najznamienitszémi do niego należącémi rodzinami (Europejczyków w służbie będących, żon chrześciańskich pisarzy i t. p. nie wziął z sobą, kiedy ci morzem późniéj do Egiptu wrócić mają), wraz z osobami należącemi do administracyi Damaszk przed 37 dniami. Cały orszak ten ciągnął przez pięć dni na południe ku Mezerib, gdzie się przez cztery dni naradzano, coby daléj czynić wypadało. Nareszcie postanowiono, całą czeredę na 4 podzie dzielić kolumny, z których pierwsza — obejmująca Naczelnego Administratora armii, Hanna Bahri, zostającego z powodu spadającego nań podejrzenia pod dozorem policyi Szerifa Baszę, żony i dzieci Ibrahima Baszy i kilku Europejczyków — pod szczupłą eskortą, przez pustynię arabską do Akaby nad brzegami morza Czerwonego, a stamtąd przez Suez do Kahiry udawać się miała. Nazajutrz cała artylerya pod Solimanem Baszą tenże sam otrzymała rozkaz. Trzecia kolumna, składająca się prawie z saméj jazdy, pod wodzą Achmeda Baszy Menickli, miała w kierunku południowo zachodnim przez Karak do Gazy się udać, gdzie też wspomniany Generał, stósownie do ostatnich listów, istotnie stanął. W orszaku jego znajduje się też Dr. Koch. Czwarta kolumna, sam dobór wojska, postępowała tymże samym traktem pod rozkazami Ibrahima Baszy. W Mezerib liczyła armia 40,000 ludzi, między témi było 800 koni i 200 dział. Ponieważ dotychczas tu tylko pierwsza kolumna po uciążliwym pochodzie przez pustynię przybyła, uwagi moje téj tylko się dotyczą. Z zgrozą donosimy, że cały trakt, którym wojsko to ciągnęło, trupami kobiet i dzieci zasłany, które mianowicie pragnieniu uległy, kiedy przez cztery dni ani kroplą wody posilić się nie mogły. Téj okropnéj chłoście ulegały najbardziéj kobiety i konie, mężczyzni i psy lepiéj ją wytrzymały. Wina klęski téj spada znowu na niepojętą prawie nieświadomość i niedbalstwo władz tureckich. Gdy wojsko z Damaszku w pochód się wybierało, wydano rozkaz dzienny, aby na 15 dni żywność z sobą zabrano; gdy z Mezerib ruszano, już żywność 9ciu dni była spotrzebowana, z resztą więc obrachowanéj na dni sześć żywności, musiała pierwsza kolumna 25 dni przez pustynię przechodzić. Czyż co podobnego darować można? Wszakże śmierć tylu niewinnych nie wiele waży w szali despotyzmu wschodniego, barbarzyństwa egipskiego.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 9. m. b. zawiera między innémi ogłoszenie tyczące się examinowania kommissarzy ekonomicznych; — o wakującéj posadzie chirurga powiatowego w pow. Wrzesińskim; — o budowie wiatraku; — następujące doniesienie o chorobach bydlęcych: Po ustaniu ośpicy między owcami w Sarnkowku, powiatu Krobskiego i w trzodzie owiec Rzegocińskiéj, powiatu Pleszewskiego, zamknięcie tych miejsc ustaje; — doniesienie, że na polach wsi Dembna, powiatu Pleszewskiego, stanął nowy folwark, który wedle życzenia dworu miano »Nowa Lutynia« otrzymał; — doniesienie o zasługach i kroniki osobiste.

Biblioteka rządowa Warszawska i zbiór monet. — Za rządów pruskich założone zostało w Warszawie liceum królewskie. Stósownie do zatwierdzonéj dnia 24go Czerwca 1804. roku w Berlinie ustawy tego zakładu, summa, składana z wnoszonéj przez uczniów opłaty, przeznaczoną została na bibliotekę przy tymże. Król Jmć Pruski podarował dla liceum zbiór książek, pozostały w Skierniewicach po zgonie Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Krasickiego. Za Xięstwa Warszawskiego wcielono doń książki, nabyte dla założonéj podówczas Szkoły Prawa. Za panowania błogosławionéj pamięci Cesarza Alexandra I., Kommissya wyznań religijnych i oświecenia publicznego podała projekt urządzenia téj biblioteki w ten sposób, iżby publiczność mogła z niéj korzystać, i dózór nad nią poruczyła jednemu ze swych członków, Rektorowi liceum. Po złączeniu biblioteki licealnéj z biblioteką Sądu Appellacyjnego, przeznaczono ją dla uniwersytetu, z nazwą Biblioteki Publicznéj i przeznaczeniem pewnego funduszu na ciągłe jéj pomnażanie. Następnie urządzono niezbędną przy takowym zakładzie służbę. W roku 1834. Biblioteka Publiczna zaczęła nosić nazwisko Rządowéj, liczba zaś urzędników do trzech ograniczoną została. W Lipcu 1840. r. P. Minister oświecenia narodowego zalecił nazywać ją Biblioteką okręgu naukowego Warszawskiego. Od roku 1817. dotychczas mieści się ona na pierwszém i drugiém piętrze pałacu Kazimierowskiego. Od roku 1834. datuje się przy niéj zbieranie monet. Kollekcya ta składa się z nadsełanych przez Kommissyą rządową spraw wewnętrznych i duchownych dawnych monet, znalezionych w różnych miejscach w Królestwie. W roku 1840. na wstawienie się Pana Ministra oświecenia narodowego, Naj. Pan podarował dla biblioteki do 13,000 tomów duplikatów z cesarskiéj biblioteki publicznéj. — Na bibliotekę Warszawską assygnują się następne summy: Bibliotekarzowi złp. 4500, Sekretarzowi złp. 3000, Adjunktowi złp. 2000; na wydatki nadzwyczajne, opał i różne potrzeby złp. 3000; w ogóle 12,500 złp. Urzędników etatowych przy téj bibliotece jest obecnie 3. — Znajduje się w niéj książek: dzieł 28,514, tomów 34,723, wartości złp. 114,672, gr. 16; pism peryodycznych 261 w 1072 tomach, kosztujących 1044 złp.; duplikatów w różnych przedmiotach: dzieł 2176, w tomach 7509, kosztujących złp. 10,550; mapp i rycin 28, wartości 245 złp.; estampów 1050, wartości złp. 702, gr. 8. Ogółem dzieł 31,298, tomów 44,730, kosztujących złp. 132,216, gr. 2. Medali i monet 568, wartości złp. 644, gr. 14⅛.

Gazeta tutejsza niemiecka z dn. 9. Marca następujący umieściła artykulik: Fryderyk W. zwykł mawiać: „Głównem usiłowaniem ustawodawcy powinno być staranie o wychowanie młodzieży.« (Dla tego też nauczyciele tak licho są płatni a teraz jeszcze pono mają nadzieję, że na starość z głodu umrą!!)
